CHRZĄSZCZ

Kwartalnik Polskojęzycznych Dzieci w Tyrolu

#3

III / 2018

Chrząszcz

Nazwa czasopisma:
CHRZĄSZCZ
Kwartalnik Polskojęzycznych Dzieci w Tyrolu

Wersja referencyjna:
Elektroniczna, dostępna pod adresem:
http://chrzaszcz.mowa.tirol/

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przyjaciół Języka Polskiego
„MOWA”

Innsbruck, Austria
http://mowa.tirol/

Redakcja:
Skład i opracowanie graficzne: Joanna Chimiak-Opoka
Kontakt: kontakt@mowa.tirol

Prawa autorskie:
Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie i rozpowszechnianie części lub całości dozwolone tylko w niezmienionej formie i pod warunkiem umieszczenia informacji o źródle publikacji.

copyright 2018 by mowa.tirol

Numer #3 / III / 2018
Data publikacji: 5 VII 2018

Notka od redakcji:

Kwartalnik "Chrząszcz" jest jednym z projektów Stowarzyszenia MOWA motywujących dzieci do używania i nauki języka polskiego. Dzieci chętne do współtworzenia kwartalnika zapraszamy do kontaktu z redakcją. Redakcja dziękuje naszym autorom za teksty i rysunki oraz ich mamom za wsparcie, zachętę do tworzenia oraz pomoc techniczną.
Joanna

Okładka: czarna i biała: Mounted Goliathus beetle on velvet
by Meddlingwithnature (Jeremy a Johnson)
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Goliathus_beetle_mounted.jpg

Rysunki i zdjęcia:
Wioletta Jasiak
- *Posąg Cymbarki Mazowieckiej* w *Pszczółkach*
- Ilustracje do *Złotego Smoka* i *Smoczej Kąpieli*
- Zdjęcia Bałtyku w *Wycieczce nad Morze*

Joanna Chimiak-Opoka
- zdjęcia z *Pszczółek* i *Fasolek*

CHRZĄSZCZ

#3 / III / 2018

mój bohater

Spis treści

O autorach....2

Bohaterskie treści....4

Mia Opoka, ROWERZYSTA....4

Mia Opoka, ŁYŻWIARKA....5

Natalia Haddad, PIŁKA NOŻNA....6

Natalia Haddad, CHRISTIANO RONALDO....6

Eryk Haddad, MESSI....7

Eryk Haddad, NEUNER....7

Pszczółki: Cymbarka Mazowiecka....8

Fasolki: piknikowe i sportowe....9

Inspiracje podróżników....10

Mia Opoka, PRATER....10

Julia Woźniak, WYCIECZKA NAD MORZE....11

Kornel Buturla, WAKACJE W SZKOCJI....12

Dodatek specjalny....13

Mirek Opoka, ZŁOTY SMOK....13

Wioletta Jasiak, SMOCZA KĄPIEL....19

O autorach

Mia Opoka
6 lat, uczennica (1 klasa)

Mia lubi rysować, pisać i czytać. W szkole najbardziej lubi uczyć się języka niemieckiego.
Po polsku rozmawia z rodzicami, a z mamą uczy się pisać i czytać. Latem lubi jeździć na rowerze i wszelkich innych pojazdach, ostatnio polubiła też wspinanie.
Marzy o lataniu!

Julia Woźniak
10 lat, uczennica (3 klasa)

Julia mieszka w Austrii od 2 lat. Miała to szczęście, że w Polsce ukończyła dwie klasy, gdzie nauczyła się pisać i czytać po polsku. Dzięki temu może swobodnie czytać książki w języku polskim, a to jest właśnie jej ulubione zajęcie. Julia lubi jeździć na rowerze, chodzić w góry oraz na basen. W domu rozmawia tylko po polsku.

Kornel Buturla
8 lat, uczeń (1 klasa)

Kornel bardzo przykłada się do nauki języka polskiego, a szczególnie do czytania. Lubi jeździć na nartach oraz łyżwach. W lecie uwielbia wycieczki szczególnie z innymi dziećmi. Chętnie pływa, jeździ na rowerze oraz uwielbia budować "domki" w lesie.

Eryk Haddad
7 lat, uczeń (1 klasa)

Eryk lubi uczyć się polskiego w szkole internetowej Libratus. Bardzo lubi też swoją szkołę stacjonarną. Ostatnio spodobała mu się jazda na łyżwach oraz układanie najróżniejszych wzorów z pereł HAMA.

Natalia Haddad
10 lat, uczennica (4 klasa)

Natalia bardzo chętnie uczy się różnych języków. Stara się rozmawiać z mamą tylko po polsku. Pisać i czytać uczy się z mamą oraz w polskiej szkole internetowej Libratus.
Jest bardzo muzykalna, lubi podróże, wycieczki po górach i jazdę na sankach.

G O Ś C I N N I E

Mirek Opoka
informatyk

zapalony rowerzysta, ojciec, generator bajek na żądanie (szczególnie podczas wycieczek górskich).

Na prośbę Mii jedna z historii o złotym smoku została po raz pierwszy spisana.

Wioletta Jasiak
pielęgniarka

mama już prawie dorosłej Gosi. Lubi wszystkie dzieciaki i lubi dla nich rysować, robić zabawki i kostiumy.

Wiersz zainspirowany opowiadaniem „Zloty Smok", powstał podczas rysowania ilustracji do niego.

Bohaterskie treści

Mia Opoka, ROWERZYSTA

Mia: *Jak się czułeś jak jechałeś?*

Tata: *Czułem, że mogłem jechać szybciej, ale oszczędzałem siły.*

Mia: *Które miejsce zająłeś?*

Tata: *W mojej kategorii byłem 205-ty z 300.*

Mia: *Czy było stromo?*

Tata: *Miejscami było bardzo stromo.*

Mia: *Jak się jechało?*

Tata: *Ciężko, bo była to moja najtrudniejsza trasa.*

Mia Opoka, ŁYŻWIARKA

Anja Jesch jest
bardzo miłą instruktorką
jazdy figurowej.
Jeździ też na
snowboardzie.
Lubię Anję, bo czasami pozwala nam wybrać co będziemy robić
i wybieram moje
ulubione figury,
czyli pistolet i piruet.
Moja koleżanka też lubi piruety
i dlatego szukamy miejsca,
gdzie możemy razem je robić.

Natalia Haddad, PIŁKA NOŻNA

Chcę wam dzisiaj opowiedzieć o mojej pasji do piłki nożnej. Bardzo lubię ten sport, a moim idolem jest Christiano Ronaldo. Gram w piłkę nożną codziennie w szkole na dużej przerwie. Gram też z koleżankami pod remizą strażacką w Kreith. Jestem dobra w ataku i udało mi się już kilka razy strzelić gola. ☺ Piłka nożna to moja ulubiona zabawa. A w co ty lubisz się bawić?

Natalia Haddad, CHRISTIANO RONALDO

Moim Idolem jest Christiano Ronaldo. On gra w piłkę nożną w drużynie Real Madrid z Hiszpanii.

To jest dla mnie najlepsza drużyna na całym świecie, w tym roku wygrała po raz trzynasty Champions League.

Oprócz Ronaldo w Real Madrid grają też jego dwaj przyjaciele: Sergio Ramos i Marcelo.

Moim marzeniem jest zagrać z Ronaldo w jednej drużynie.

Eryk Haddad, MESSI

Messi gra w drużynie Argentyny i jest jej kapitanem.

Ma rudą brodę i biało niebieską koszulkę z numerem 10.

Argentyna grała z Islandią i był remis.

Messi jest bardzo dobrym piłkarzem i dlatego go lubię.

Kto jeszcze lubi Messiego?????????????????

Eryk Haddad, NEUNER

Neuer to bramkarz drużyny niemieckiej i też jej kapitan.

Kapitan nosi na ramieniu niebieską opaskę.

Niestety Niemcy odpadli już z turnieju.

Szkoda! Ja im kibicowałem.

Pszczółki: Cymbarka Mazowiecka

W niedzielę, 27 maja 2018, odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Pszczółek”, na którym wybraliśmy się na wycieczkę do **Kościoła Dworskiego**(Hofkirche) w poszukiwaniu polskich śladów. Poznaliśmy postać Cymbarki Mazowieckiej oraz innych wielkich władców, których „czarne postacie” (ponadnaturalnej wielkości odlewy z brązu) ozdabiają grobowiec cesarza Maksymiliana I.

Więcej informacji o spotkaniu na stronie stowarzyszenia.

Fasolki: piknikowe i sportowe

Inspiracje podróżników

Mia Opoka, PRATER

Na Praterze było fajnie.

Poszłam na 2 atrakcje wodne, samochodziki, jazdę na koniach i w górze lodowej.

Najbardziej podobał mi się spływ kręcącą się balią po torze wodnym.

Chętnie bym jeszcze raz poszła na Prater.

Zdjęcia:
2014 © Mary2605 @ wikimedia
2018 © Agnieszka
2007 © GT1976 @ wikimedia

Julia Woźniak, WYCIECZKA NAD MORZE

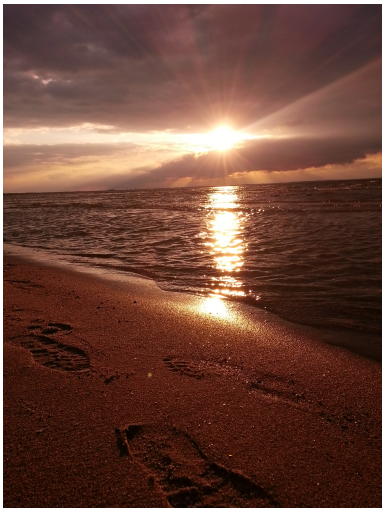

Żyła sobie dziewczynka o imieniu Linda. Linda mieszkała w Austrii. Jej mama była Polką, a tata Austriakiem. Największym marzeniem Lindy było spędzić wakacje nad morzem. Pragnęła usłyszeć szum fal i pozbierać ładne muszelki. Niestety, jak wiadomo, w Austrii nie ma morza.

Zbliżały się urodziny Lindy. Rodzice dziewczynki wiedzieli, że Linda marzy o wyjeździe nad morze, jednak akurat wtedy zapomnieli o tym i kupili jej lalkę.

Nadszedł dzień urodzin. Gdy Linda dostała lalkę zrobiła smutną minę. Nie cieszyła się. Po chwili Linda oddała lalkę swojej mamie mówiąc: "*Nie chcę tej lalki wolałabym żebyśmy razem pojechali nad morze. Co wy na to?*" Rodzice po długim namyśle zgodzili się i pojechali do Polski nad Morze Bałtyckie na wakacje. Lindzie i jej rodzinie bardzo się spodobało. Do domu przywieźli wiele pamiątek, muszelek i piasek z plaży.

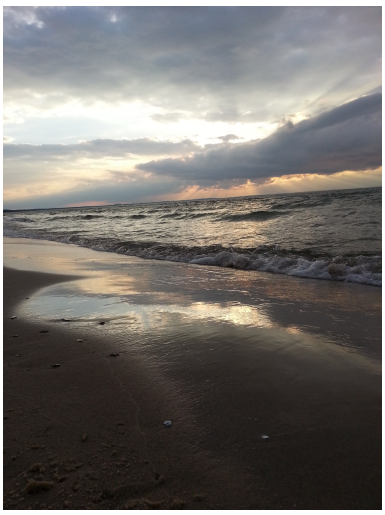

Kornel Buturla, WAKACJE W SZKOCJI

Kiedy byliśmy w Szkocji robiliśmy wiele ciekawych rzeczy. Pływaliśmy pontonem po jeziorze "Loch Lomond". Łowiliśmy ryby w zatoce Oceanu Atlantyckiego. Tylko mi się udało złowić 2 rozgwiazdy.

Odwiedziliśmy miasto Edynburg, wesołe miasteczko M&D's i park trampolin.

Było bardzo fajnie i bardzo aktywnie.

Dodatek specjalny

Mirek Opoka, ZŁOTY SMOK

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami było sobie małe królestwo. Było tak małe, że miało tylko jedno miasto i w tym mieście, na zamku, mieszkał król wraz z nielicznym gronem poddanych oraz wojskiem. Większość mieszkańców żyła poza miastem i trudniła się wypasem owiec, uprawą ziemi albo rzemiosłem.

Pewnego dnia blady strach padł na pasterzy, bo w okolicy pojawił się smok. To znaczy podobno się pojawił, bo niewielu go widziało, a ci, którzy mieli okazję go spotkać mówili, że jest cały ze złota. Taka informacja rozpaliła wyobraźnię ludzi, którzy zapragnęli upolować smoka, żeby się łatwo wzbogacić. Kolejki zaczęły ustawiać się przed sklepami firmy “Dratewka i synowie”, której znanym sloganem reklamowym było: „Sprawdzone sposoby na każdego smoka!”.

W końcu wieść o smoku dotarła także do króla. Ten, będąc mądrym władcą, postanowił sprawę zbadać. Rozesłał po całym królestwie zwiadowców, którzy mieli za zadanie odnaleźć potwora i dostarczyć królowi dokładnych informacji na jego temat. W końcu, żeby zmierzyć się z czymkolwiek trzeba wiedzieć co to dokładnie jest.

Po kilku dniach zwiadowcy powrócili. W rzeczy samej dosyć szybko znaleźli bestię i przedstawili królowi raport. Smok zamieszkał w niewielkiej grocie skalnej oddalonej od zamku o trzy dni drogi konno. Zwierzę jest bardzo duże – donosili zwiadowcy - wysokie jak dwa konie, szerokie jak przynajmniej cztery. Porusza się na dwóch łapach wyposażonych w ostre pazury. Ma potężny ogon, którym jest w stanie powalić jednym uderzeniem średniej wielkości sosnę. Ma również dwa błoniaste skrzydła, dzięki którym potrafi latać. I to szybko. A poza tym ma duży łeb z całkiem sporą paszczą, którą potrafi ziać ogniem jak mu przyjdzie na to ochota. No i, jak u smoka, całe ciało pokryte jest łuską. Z tym że łuska ma bardzo nietypowy kolor – jest złota. Ale najbardziej niezwykłe było to, że smok… mówił. Zwiadowcy donosili, że widzieli jak smok kąpał się pod wodospadem i przy tej czynności śpiewał głośno deszczową piosenkę. W ogóle zachowywał się bardzo spokojnie i pomimo trochę strasznego wyglądu sprawiał wrażenie bardzo przyjaznego stworzenia.

Król tak zainteresował się gadającym smokiem, że postanowił spotkać się z nim osobiście. Doradcy oczywiście odradzali mu taką wyprawę jako zbyt niebezpieczną, jednak król znany był z tego, że bardzo trudno było go odwieść od raz powziętego zamiaru. Tak więc, wbrew opiniom doradców, zorganizowano królewską wyprawę na spotkanie ze smokiem.

Uzbrojeni po zęby rycerze, z najpotężniejszym orężem wyruszyli wraz z królem na wyprawę. Zaskakująco szybko i bez hałasu udało im się dotrzeć w pobliże jaskini smoka i to tak, że nikt ich nie zauważył. Część zbrojnych otoczyło po cichu jaskinię czekając na rozkazy, część została, żeby w razie czego bronić króla.

Monarcha ostrożnie podkradł się do miejsca, z którego mógł dokładnie widzieć polanę przed jaskinią. Lekki wiatr poruszał konarami, drzewa szumiały cicho, słońce świeciło, a na polanie siedział smok i wygrzewał się nucąc sobie jakąś melodię. Król przyglądał mu się przez dłuższą chwilę i smok coraz bardziej mu się podobał. W końcu postanowił zaryzykować dialog.

- *Hej, smoku* - zawołał. Smok zerwał się na równe łapy, rozejrzał się dookoła próbując zorientować się skąd dobiegał głos, ale niczego nie mógł dostrzec. Polanę otaczał las, a tuż za drzewami czaili się dobrze ukryci rycerze króla czekając na rozkazy, ale o tym smok oczywiście nie wiedział.

- *A któż to mnie odwiedził i zamiast przyjść tutaj to chowa się po krzakach?* - zapytał smok i wytężył słuch. Król usłyszawszy, że smok mówi na chwilę zamarł z wrażenia. Nigdy wcześniej nie spotkał żadnego zwierzęcia, które znałoby mowę ludzką i do tej pory myślał, że to wszystko to jakieś bajki, a tu proszę. Stoi przed nim piękne, acz groźne, stworzenie, które najwyraźniej jest w stanie komunikować się z ludźmi.

- *Jestem władcą tego królestwa i chciałbym z tobą porozmawiać. Wiedz, że polana jest otoczona i jeśli spróbujesz zaatakować moi ludzie natychmiast użyją broni, więc zachowuj się proszę jak dobry smok, dobrze?*

- *Dobrze się przygotowałeś królu* - zaśmiał się smok - *chociaż w tym wypadku chyba niepotrzebnie, bo ja jestem zupełnie pokojowo nastawionym smokiem i nikomu nie robię krzywdy* - powiedział - *no chyba że w obronie własnej* - dodał po chwili namysłu.

- *Smok to smok - lepiej się zabezpieczyć* – odrzekł król z przekonaniem, choć był już w zasadzie pewien, że ten zwierz nie jest agresywny.

- *Ale ja jestem inny* – zapewnił smok – *Ja nie poluję, bo ma mam alergię na krew. Nie bawi mnie też zianie ogniem dla zabawy. Ja chcę po prostu sobie spokojnie tutaj żyć, bo podoba mi się ta okolica. Niestety najwyraźniej nie lubią tutaj smoków. Ludzie co rusz podrzucają mi jakieś wypchane owieczki śmierdzące siarką, które wyglądają jak odpady z fabryki pluszaków w Chinach, a jak lecę bliżej ziemi to rzucają we mnie widłami. Chyba mnie tu nie lubią i to mnie trochę martwi.*

- *Wiesz smoku, my mieliśmy już do czynienia z twoimi pobratymcami, co prawda nie złotymi, ale jednak ze smokami. Przylatywały z gór, zjadały owce, ziały ogniem, ludzi straszyły, dlatego musieliśmy z nimi walczyć. Nie dziw się więc, że nikt nie uśmiecha się na widok smoka.*

Zapadło dłuższe milczenie. Po chwili odezwał się smok.

- *Królu, mam propozycję. Mam nadzieję, że podczas naszej krótkiej rozmowy przekonałeś się, że nie jestem jednak taką dziką bestią. Może mógłbym dla ciebie pracować jako strażnik granic? Strzegłbym królestwa przed rozmaitymi stworzeniami, które mogłyby zagrozić państwu. W zamian chciałbym mieć możliwość mieszkania sobie tutaj spokojnie, tak aby nikt na mnie nie polował. Co powiesz na to?*

Król się zastanowił. *Może jednak warto dać szansę temu stworzeniu? Jeśli faktycznie będę miał "znajomego" smoka to być może inne smoki nie będą już nękać królestwa? Jemu w końcu jest o wiele łatwiej pogonić inne latające stwory niż nam, z naszym „pospolitym ruszeniem". No i ten smok wydaje się być po prostu przyzwoity.*

- *Dobrze* – rzekł król – *od teraz jesteś smokiem nie tylko złotym, ale również królewskim. Jesteś więc chroniony prawem – nikt nie może na ciebie polować ani uprzykrzać ci życia bezkarnie. Kuchnia zamkowa może przygotowywać dla ciebie jedzenie, żebyś nie chodził głodny, skoro nie polujesz. W zamian masz strzec granic królestwa i jego poddanych.*

- *Dziękuję królu* - odparł uradowany smok - *z pewnością się nie zawiedziesz!*

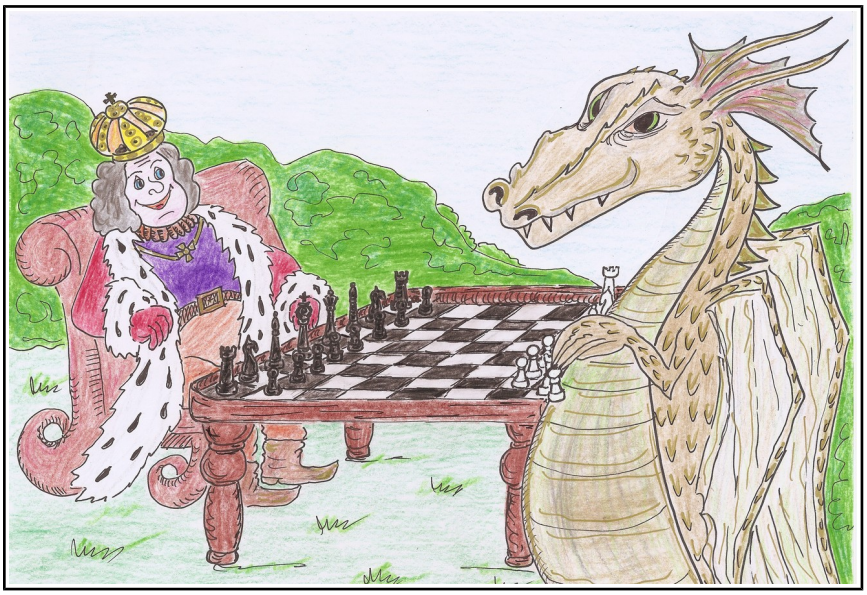

Minął miesiąc i umowa między królem i smokiem działała bez zarzutu. Skończyły się problemy z dzikimi smokami pożerającymi owce i ziejącymi ogniem – złoty smok przepędził je i już więcej nie wracały. Ludzie, a w szczególności pasterze, zaczęli przyjaźniej patrzyć na nowego mieszkańca królestwa. Przynosili mu różne przysmaki, machali mu jak przelatywał nad wioskami, a smok cieszył się, że w końcu znalazł miejsce, w którym może sobie spokojnie mieszkać. A jego relacja z królem układała się wyjątkowo dobrze. Często spotykali się i rozmawiali o różnych sprawach. Król nauczył smoka grać w szachy i po niedługim czasie okazało się, że ma w nim godnego siebie przeciwnika. Cieszyło to króla bardzo, nawet wtedy gdy przegrywał. Pewnego dnia po skończonej grze król rzekł do smoka:

- Smoku, tak sobie myślę, że to początek pięknej przyjaźni.

Smok uśmiechnął się i nic nie odpowiedział.

Wioletta Jasiak, SMOCZA KĄPIEL

Wszystkie smoki, maleńkie i duże
uwielbiają przydrożne kałuże.
Złoty smok też żadnej nie przeoczy
chętnie sobie w każde błotko wskoczy.

Kiedy dżdży, mży czy rzęsiście leje,
smok z radości piszczy i szaleje.
A gdy deszcz mocno zmoczy mu skrzydła,
nie potrzeba mu wanny ni mydła.

Wielkie stopy w sadzawce umyje,
wypucuje brzuch, pachy i szyje.
Poranną rosą też nie pogardzi
wierzy, że woda łuski utwardzi.
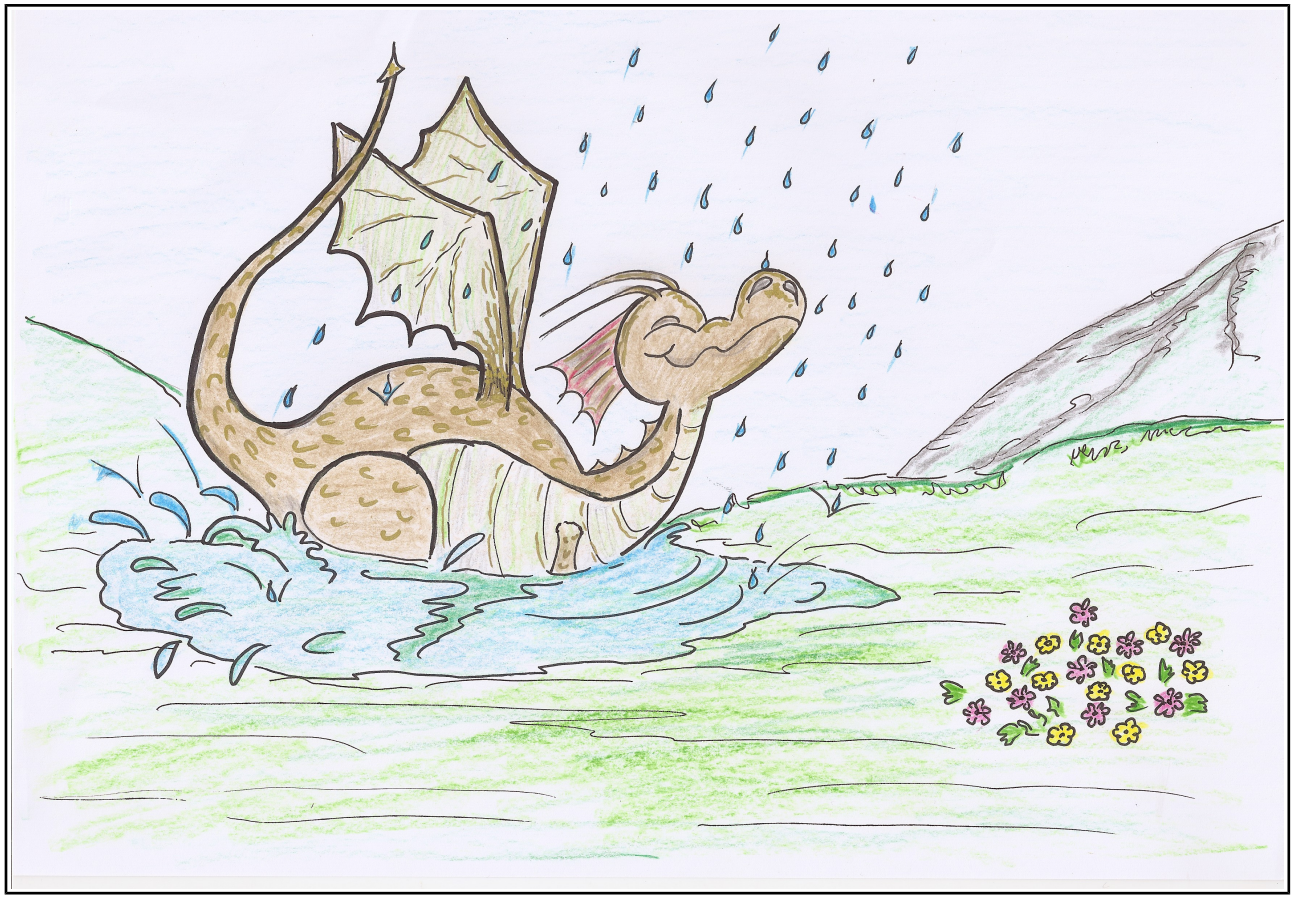
Wykąpany, szczęśliwy, pachnący
staje się jeszcze bardziej błyszczący.
Łuska w słońcu mieni się i świeci
i groźny smok nie straszy już dzieci.